

Jak wybrać tłumacza

Zarówno ogromna podaż na rynku usług tłumaczeniowych jak i bardzo znaczna rozbieżność cen są w stanie wprowadzić w zmieszanie każdego, kto nie ma doświadczenia w korzystaniu z tego typu usług lub szuka tłumacza po raz pierwszy. W niniejszym artykule postaram się w sposób prosty wyjaśnić jak działa rynek tłumaczeń i pomóc dokonać jak najefektywniejszego wyboru, tym bardziej że wybierać jest z czego. Komentarze swoje ograniczę do tłumaczeń pisemnych nieuwierzytelnionych, gdyż rozbieżność cen i ofert dotyczy przede wszystkim tego segmentu rynku, ponieważ w odróżnieniu np. od tłumaczeń przysięgłych jest on otwarty dla wejścia nowych podmiotów i w związku z tym działa na zasadach ściśle wolnorynkowych.

Wybrać tłumacza jest tak samo łatwo (lub trudno) jak dobrać samochód, w tym sensie, że jak nie istnieją samochody idealne, a tylko odpowiednie do naszych potrzeb i możliwości, tak i tłumacze mogą być odpowiedni lub nie wobec polecanych im zadań.

Najważniejsze w dokonaniu właściwego wyboru jest określenie wymagań oraz kwoty jaką dysponujemy dla sfinansowania tłumaczenia, ponieważ podobnie jak w innych dziedzinach, jakość i cena tłumaczenia przeważnie idą w parze.

Spojrzymy najpierw na strukturę popytu, czyli typy tekstów przeznaczanych przez klientów do tłumaczenia. Kryterium podziału w tym przypadku będzie stopień skomplikowania przekładu na inny język oraz wymagania do jakości przekładu.

1. Korespondencja prywatna, korespondencja wewnętrzna biznesowa za wyjątkiem dokumentów;
2. Strony internetowe firm, oferty handlowe, materiały reklamowe;
3. Dokumenty typowe (umowy, sprawozdania, akty stanu cywilnego i inne o określonej strukturze);
4. Teksty specjalistyczne (techniczne, medyczne, finansowe, etc.);
5. Dokumenty Unijne i rządowe, regulacje, akty normatywne;
6. Literackie, poezja.

Struktura podaży też jest dość przejrzysta i z uwzględnieniem cen oraz jakości przekładu może być przedstawiona w sposób następujący:

1. Tłumaczenia nieprofesjonalne, wykonywane przez osoby bez doświadczenia, czasem słabo znające język docelowy lub źródłowy. Ceny kształtują się na poziomie 12-22 zł za 1800 znaków¹.
2. Tłumaczenia wykonywane przez profesjonalnych tłumaczy pracujących samodzielnie i nierenomowane biura tłumaczeń. Kategoria cenowa od 30 do 50 zł za 1800 znaków, nie pozwalająca (niezależnie od deklaracji) na przeprowadzenie korekty tekstu przez osobę inną niż tłumaczka.
3. Renomowane biura tłumaczeń. Tłumaczenia są przeprowadzane zgodnie z wymaganiami ISO przez tłumaczy o wąskiej specjalizacji, gwarantowana jakość, korekta tekstów. Ceny od 55 zł w górę za 1800 znaków.
4. Wyspecjalizowane zespoły tłumaczy. Kiedyś pracowały we wszystkich dużych zakładach i organizacjach, obecnie należą do rzadkości. Najczęściej są powoływane do realizacji konkretnych projektów.

Mając obraz rynku tłumaczeń ze strony popytu i podaży można określić kryteria wyboru tłumacza.

1. Pierwsza grupa zamówień obiektywnie stanowi najniższy poziom trudności oraz odpowiedzialności za oddany tekst. W zależności od środków jakimi dysponuje klient, można je zlecić każdej z kategorii tłumaczących.
2. Druga grupa tekstów mimo, że najczęściej zawiera teksty nieskomplikowane (oprócz na przykład opisów produktów technicznych w ofertach) stawia znacznie większe wymagania, ponieważ informacja o firmie lub jej produktach robi pierwsze najważniejsze wrażenie o podmiocie. Takie

¹ Wszystkie ceny są podane dla tłumaczeń nieuwierzytelnionych w trybie standardowym pierwszej grupy językowej: angielski, rosyjski, niemiecki, francuski

reprezentacyjne teksty z błędami i pisane złym stylem nie świadczą dobrze o przedstawiającym się. W związku z powyższym tłumaczyć takiego typu teksty powinni wyłącznie profesjonalni tłumacze. Najlepiej jeżeli tekst będzie tłumaczony lub sprawdzony przez profesjonalnego tłumacza-native speaker'a.

Odrębną podgrupę tekstów stanowią teksty reklamowe, zawierające hasła marketingowe, idiomy lub grę słów. Te teksty mogą być powierzone wyłącznie profesjonalnym tłumaczom-native speaker'om, gdyż wymagają wyszanych z mlekiem matki ścisłych skojarzeń językowych. Właśnie takiego typu tłumaczenia wykonane nie na język ojczysty dostarczają nieprzewidzianej rozrywki czytającym.

3. Tłumaczenie wszystkich dokumentów typowych, w tym umów, nakłada odpowiedzialność za dokładne przekazanie treści zawartej w tych dokumentach, gdyż konsekwencje popełnianych błędów mogą być bardzo poważne. Teksty te wymagają od tłumacza jak największego doświadczenia w tłumaczeniu konkretnego typu dokumentów i wiedzy w zakresie słownictwa, przyjętego w kraju wobec tych dokumentów.

4. Oprócz doskonałej wiedzy językowej te tłumaczenia wymagają wykształcenia lub wiedzy z konkretnej dziedziny i posługiwania się słownictwem fachowym. Rynek tłumaczeń w Polsce nie jest na tyle duży, żeby tłumacze mogli pozwolić sobie na specjalizacje bardziej wąską niż ramy jednej branży (techniczne, medyczne, finansowe, ekologia...). W tej sytuacji najlepszym wyborem jest albo specjalista branżowy dobrze znający język, albo tłumacz, mający doświadczenie pracy w określonej branży.

5. Tłumaczenia następnego typu dokumentów wyróżnia to, że oprócz bardzo wysokich wymagań dotyczących jakości i dokładności przekładu ogromne znaczenie ma odpowiedzialność tłumaczącego za każde słowo, zawarte w tekście. Zgodnie ze standardami i normami jakościowymi tłumaczenia takie nie mogą ograniczać się wyłącznie do przekładu przez jednego tłumacza. Konieczna jest korekta, przeprowadzona przez inną osobę. Czasem nawet przez dwie. W związku z powyższym, oraz ze względu na ich znaczenie teksty dokumentów rządowych i Unijnych, regulacje i akty normatywne powinny być tłumaczone przez renomowane biura tłumaczeń, gwarantujące wymaganą korektę i jakość lub przez sprawdzone wyspecjalizowane w tej dziedzinie zespoły tłumaczy. Nie ma mowy o wolnych strzelcach.

6. Wymagania w stosunku do tej grupy tłumaczeń dotyczą nie tylko dokładnego przekazania myśli, lecz zachowania stylu autorskiego oraz kulturowej i lingwistycznej adaptacji tekstu. Od tłumacza wymagane jest zarówno doskonałe poruszanie się między dwoma językami, jak i talent do przekazywania myśli wyrażonej obrazowo. Zlecenia tego typu są stosunkowo rzadkie na rynku, dlatego biura tłumaczeń przeważnie nie mają tłumaczy o odpowiednich umiejętnościach. Do tych zleceń najlepiej jest wybierać spośród wolnych strzelców metodą zlecenia tłumaczenia próbnego.

Dodatkowo kilka uwag w charakterze odpowiedzi na często zadawane pytania.

Czy lepiej jest zlecić tłumaczenie do biura tłumaczeń czy tłumaczowi prywatnemu?

Wybierając pomiędzy biurem a tłumaczem, pracującym samodzielnie należy uwzględnić kilka kwestii.

Forma organizacji działalności tłumacza (spółka, działalność gospodarcza wykonywana osobiście lub praca na własny rachunek) bezpośrednio wpływa na poziom cen tłumaczeń ze względu na koszty związane z tą działalnością. W związku z tym ceny biura tłumaczeń, nawet przy podobnej jakości nie mogą być tak niskie jak tłumacza pracującego na umowę o dzieło.

Atutem zlecenia tłumaczenia biuram tłumaczeń niewątpliwie są szersze możliwości manewru. Agencja może na przykład rozdzielić duże pilne tłumaczenie pomiędzy kilku tłumaczy i w taki sposób zdążyć na czas z zamówieniem. W przypadku niezadowolenia klienta z jakości tłumaczenia biuro czy agencja ma możliwość oddania tekstu do poprawienia innemu pracownikowi w cenie tłumaczenia. Do atutów należy też to, że renomowane biura gwarantują korektę przetłumaczonego tekstu za dodatkową opłatę lub w cenie usługi.

Wadą agencji i biur tłumaczeń z punktu widzenia klienta jest to, że będąc zmuszeni do balansowania pomiędzy cenami rynkowymi na swoje usługi a kosztami prowadzenia biznesu, w tym kosztami wynagrodzenia pracujących dla nich tłumaczy, nie zawsze wybierają pracowników, którzy wykonują najbardziej profesjonalne tłumaczenia, lecz tych, którzy zgadzają się pracować po niższych stawkach.

Jeżeli chodzi o tłumaczy pracujących z klientami bezpośrednio, ich ceny są o kilkadziesiąt procent niższe od agencji tłumaczeniowych. W porównaniu do biur tłumaczeń jest wśród nich znacznie więcej osób zarówno wysokokwalifikowanych, jak i ludzi przypadkowych, nie mających jeszcze doświadczenia w tym zawodzie. Tłumacze pracujący samodzielnie rzadko zapewniają korektę tekstu. Ilość języków w ofercie nie przekracza 2-3.

Możliwości wykonania pilnych zleceń są ograniczone czasem pracy jednej osoby, często są to tłumacze nie prowadzący działalności gospodarczej, więc zamiast faktury VAT wystawiają tylko rachunki do umów cywilnoprawnych, co nie zawsze jest do przyjęcia przez klienta.

Czy native speaker zawsze jest najlepszy?

W swojej praktyce spotkałam zarówno bardzo dobre tłumaczenia wykonane przez osoby nie będące native speakerami, jak i kompletnie nieprofesjonalne przekłady autorstwa native speakerów. W moim przekonaniu doskonała znajomość obydwóch języków, źródłowego i docelowego nie wystarcza, najważniejszym atutem tłumacza jest automatyczne i bezbłędne poruszanie się między tymi językami. Umiejętność owa w zasadzie decyduje o profesjonalizmie tłumacza.

Czy zlecając tłumaczenie na język obcy tłumaczowy przysięgłemu mamy gwarancję wysokiej jakości tłumaczenia?

W przypadku tłumaczy przysięgłych należy zauważyć, że ich „kawałek chleba” to tłumaczenia typowych dokumentów, przy czym przeważnie z języka obcego na Polski. Niestety posiadanie uprawnień, które jeszcze 10 lat temu były przyznawane po dość nieskomplikowanych egzaminach, nie jest gwarancją wysokiej jakości tłumaczenia na język obcy.

Generalnie tej grupy dotyczy to samo, co zostało powiedziane na temat native speakerów.

Jak sprawdzić, czy tłumacz rzeczywiście jest dobry, przecież wszyscy, i biura tłumaczeń i tłumacze siebie chwalą?

Jak sprawdzić, czy tłumacz rzeczywiście jest dobry, przecież wszyscy, i biura tłumaczeń i tłumacze siebie chwalą?

Dla klientów jest to poważny problem. Praktycznie każdy każdy z nas jest w stanie odróżnić dobrze zbudowaną drogę od kiepskiej lub dobrze upieczony chleb od niejadalnego – z tłumaczeniami tak łatwo nie jest. Nie znając języka chińskiego lub rosyjskiego nie da się ocenić jakości otrzymanej usługi. Stuprocentową gwarancję należytego wykonania nie zapewnia ani fakt zlecenia tłumaczenia przypadkowemu biurowi tłumaczeń, ani tłumaczowi prywatnemu.

Wolny rynek w Polsce, mając wiele zalet, niesie równocześnie pewne problemy. Jednym z nich jest fakt, że podmioty lub osoby podejmują się czasem „dochodowej” działalności, w tym też tłumaczeń, nie mając odpowiednich kwalifikacji i doświadczenia. Jest to ogromny zakres tak zwanej nieprofesjonalnej podaży.

Jeżeli chodzi o język Angielski, są to na przykład byli polscy emigranci bez wykształcenia filologicznego, którzy po paru latach pobytu w Irlandii lub Stanach Zjednoczonych wracają do Polski i proponują bardzo niedrogo swoje usługi w zakresie tłumaczeń na język angielski. Często ten angielski jest językiem nieliterackim, niepoprawnym, lub kolokwialnym.

Drugim „problemowym” językiem jest język rosyjski. Mieszkańcy byłych republik Związku Radzieckiego, dla których język rosyjski często nie jest nawet językiem ojczystym, lecz drugim po ukraińskim lub białoruskim, w poszukiwaniu zarobku w Polsce proponują jako native speakerzy swoje usługi prawie za darmo. Jeżeli ktoś jeszcze obiecuje w tej cenie że teksty „są sprawdzane, aby uzyskać jak najwyższą jakość, przez minimum 3 tłumaczy rosyjskojęzycznych” – jest to celowe oszukiwanie klienta, ponieważ profesjonalni tłumacze na takich stawkach po prostu nie pracują.

Trzeba brać pod uwagę również niedostatki kultury i etyki biznesowej, które prowadzą do umyślnie proponowanych usług niskiej jakości licząc na nieświadomość klienta. Częściowo takiego stanu rzeczy jest winna odwieczna pogoń za tanizną cechująca niektóre grupy klientów, a przecież wiadomo, że cudów nie ma: tak jak sukienki z chińskiego targu nie wypada ubrać na nominację Oscara, tak i w stosunku do tłumaczenia, wykonanego w cenie 20 zł z VAT za stronę rozliczeniową nie można stawiać wielkich wymagań.

Niestety obiektywna jakość wykonanego tłumaczenia często wychodzi na jaw dopiero po tym jak tekst już trafił do użytku: klienci zagraniczni nie są w stanie zrozumieć oferty sporządzonej niby w ich języku ojczystym, użytkownicy Internetu mają rozrywkę, czytając obcojęzyczne wersje firmowej strony internetowej, w przypadku sporów pomiędzy stronami umowy okazuje się że nie zgadzają się jej wersje językowe... itd. Czy są zatem sposoby na uniknięcie podobnych sytuacji?

Można dać tu kilka pomocnych rad.

Rzadko się trafia na nieodpowiedniego tłumacza z polecenia. Jest to sposób sprawdzony. Jeżeli się nie ma „swoich” tłumaczy, należy aktywnie poprosić inne podmioty bądź znajomych, którzy już korzystali z tych usług.

Jeżeli tłumacz podaje iż jest native speakerem – warto do niego zadzwonić i porozmawiać. Jeżeli mimo akcentu mówi po polsku płynnie i poprawnie oraz posiada bogate słownictwo - jest duże prawdopodobieństwo, że będzie to trafny wybór. Oznacza to, że osoba doskonale zna nie tylko swój własny język, lecz także Polski.

Czasem dobrą metodą jest poprosić nieznanego tłumacza o referencje. Z tym że z tego powodu iż profesjonalni tłumacze zawsze podpisują klauzule o poufności, ich klient nie zawsze życzy sobie ujawnienia nawet samego faktu korzystania z usług tłumacza, a tym bardziej typu tłumaczonego tekstu. Szczególnie dotyczy to dokumentów poważnych firm bądź dokumentów rządowych.

Tłumaczenia próbne

Dobrze też jest poprosić o wykonanie tłumaczenia próbnego i dać do przeczytania kilku osobom, znającym język obcy w wystarczającym stopniu by ocenić takie tłumaczenie. Z tym, że podkreślam, nie powinna to być jedna sprawdzająca osoba, a zawsze przynajmniej dwie. Inaczej ocena ma mało szans na obiektywność.

Co to jest „strona rozliczeniowa” ?

Jednostką rozliczeń za usługi tłumaczeń jest tak zwana „strona rozliczeniowa” czy „strona umowna”. W zależności od biura lub tłumacza strona taka liczy 1800, 1600 lub 1500 znaków ze spacjami. Dlatego prosząc o ofertę bądź wycenę tekstu należy porównywać nie tylko cenę za stronę, lecz też ilość znaków jaką strona zawiera. Ma również znaczenie czy cena za stronę dotyczy tekstu źródłowego, czy docelowego. Tekst docelowy w zależności od języka zawiera zazwyczaj od 5 do 20% więcej znaków niż źródłowy, więc wycena na podstawie tekstu źródłowego nie tylko pozwala dokładnie określić koszt tłumaczenia przed jego wykonaniem, ale też wskazuje na niższe stawki.

W ostatnich latach, idąc śladem światowych trendów niektóre biura tłumaczeń podają ceny nie za stronę rozliczeniową, lecz za słowo. Pozwala to klientowi uniknąć ukrytej opłaty w postaci niepełnej rozpoczętej strony, czyli opłaty 2-stronicowego tekstu w przypadku gdy w rzeczywistości tekst zawiera 1,2 lub 1,6 strony.

Czy nie taniej byłoby używać programu do automatycznego tłumaczenia?

Program nie zamieni tłumacza-człowieka. Mimo że na stronach internetowych co raz częściej pojawiają się menu i formularze przetłumaczone automatycznie i nie skorygowane przez tłumacza, jest to niedopuszczalne dla podmiotów, dbających o swój wizerunek. Automatyczny tłumacz to

wyłącznie środek wspomagający tłumaczenie i w rękach fachowca może jedynie przyspieszyć proces przekładu. Gotowe tłumaczenie natomiast powinno wyglądać tak, jakby było od razu napisane w języku docelowym.

Olga Grzybowska

Tłumacz języka rosyjskiego

<http://www.rosyjski-rosjanka.pl>